

## South Stream niezgodny z prawem unijnym?

Agata Łoskot-Strachota

4 grudnia, w trakcie wizyty rosyjskiej delegacji w Brukseli, Komisja Europejska zarzuciła niezgodność z unijnym prawem międzyrządowym umowom dotyczącym projektu South Stream pomiędzy Rosją a Austrią, Bułgarią, Chorwacją, Grecją, Słowenią, Węgrami i Serbią. Wskazała w związku z tym na konieczność renegotjacji tych umów, o czym uprzednio powiadomiła zarówno władze poszczególnych państw, jak i Rosję. W szczególności umowy powinny (1) uwzględniać to, że Gazprom jako producent i dostawca nie może być właścicielem i operatorem gazociągu, (2) zapewniać dostęp stron trzecich do gazociągu, (3) w przejrzysty sposób rozstrzygać kwestię taryf przesyłowych.

### Komentarz

- Działania KE nie wstrzymają budowy gazociągu, gdyż Komisja nie ma takich możliwości prawnych. Mogą natomiast opóźnić i skomplikować jego realizację, w tym finansowanie (trudniej będzie uzyskać kredyt na projekt łamiący unijne prawo) oraz zasadniczo utrudnić jego wykorzystanie.
- Zarzuty KE spotkały się z ostrą krytyką ze strony Rosji, której przedstawiciele, w tym premier Dmitrij Miedwiediew, kilkakrotnie publicznie zwrócili uwagę na wyższość prawa międzynarodowego, któremu według nich podlegają umowy dotyczące South Stream, nad prawem unijnym (trzecim pakietem energetycznym). Oskarżenia KE postawiły też w kłopotliwej sytuacji państwa uczestniczące w South Stream, które znalazły się w centrum sporu o zasady stosowania unijnego prawa. Może to stać się tematem poruszonym m.in. przy okazji najbliższej Rady Energetycznej UE (12 grudnia).
- Wystąpienie KE jest przede wszystkim wyrazem determinacji we wdrażaniu przepisów unijnego prawa gazowego, w tym w kontekście relacji energetycznych UE z państwami trzecimi: tak z Rosją, jak i w ramach wzmacniania roli Wspólnoty Energetycznej jako narzędzia Komisji w najbliższym sąsiedztwie. Świadczy o tym m.in. objęcie przez KE formalnymi zastrzeżeniami serbsko-rosyjskiej umowy dotyczącej South Stream (Serbia jest członkiem Wspólnoty zobowiązanym do wdrażania unijnych dyrektyw oraz kandydatem do UE). Obecne działania mają pokazywać korzyści, jakie mogą płynąć ze współpracy z UE dla państw Partnerstwa Wschodniego (obecnych członków Wspólnoty Energetycznej, jak Ukraina i Mołdawia lub perspektywicznych jak Gruzja). Równocześnie uwypuklają istniejące problemy. Niepewne jest m.in. to, czy UE będzie konsekwentnie wspierać państwa, które zdecydowałyby się na próbę renegotjacji umów, a tym samym na konfrontację ze stroną rosyjską.

- Zarzuty Komisji padły w trakcie trwającego politycznego konfliktu na Ukrainie. W związku z tym bywały odczytywane jako sygnał o zaangażowaniu się UE w geopolityczną grę z Rosją i istotne narzędzie w tej grze. Projekt South Stream faktycznie miałby służyć m.in. znacznemu zmniejszeniu tranzytowej roli Ukrainy, a opóźnienie jego realizacji (np. na skutek zastrzeżeń KE) jest w interesie Kijowa. Jednocześnie jednak działania KE są przede wszystkim wynikiem długofalowych działań UE na rynku gazu. Świadczy o tym m.in. kalendarz działań: zgodność umów międzyrządowych z unijnym prawem była badana przez KE od lutego 2013, w sierpniu zawiadomiono państwa o istniejących niezgodnościach, a w październiku KE wystosowała formalną prośbę do władz Rosji o umożliwienie renegocjacji umów.